

# Zdzisław Taźbierski

---

## Wielka Brytania a sprawa polska po III rozbiore Rzeczypospolitej (do 1807 roku)

---

Echa Przeszłości 5, 33-50

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Zdzisław Taźbierski*  
Olsztyn

## WIELKA BRYTANIA A SPRAWA POLSKA PO III ROZBIORZE RZECZYPOSPOLITEJ (DO 1807 ROKU)

Uzasadnieniem wyboru tego tematu jest fakt, iż zagadnienie stosunku Wielkiej Brytanii wobec spraw polskich po III rozbiorze Rzeczypospolitej do 1807 r. – tak w historiografii polskiej, jak i obcej – dotąd nie doczekało się odrębnego opracowania. Materiał historyczny do powyższego tematu w polskich i obcojęzycznych źródłach i opracowaniach jest przytaczany rzadko i jedynie ubocznie.

Ze źródeł archiwalnych wykorzystuję 19 rękopisów z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, 3 z innych krajowych archiwów; spośród 31 angielskich źródeł drukowanych wykorzystałem część zbiorów londyńskich, ponadto 17 innych, w tym również polskie. Szczególnie ważne są zbiory dokumentów, które odzwierciedlają ówczesną dyplomację Wielkiej Brytanii, korespondencja polityków i ich pamiętniki. Podobną rolę odegrały roczniki ówczesnej (i współczesnej) prasy, zwłaszcza: „The Annual Register”, „The English Historical Review”, „The British and Foreign Historical Review”, „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, „The Edinburgh Review” i inne. Spośród ponad 60. wykorzystanych opracowań szczególnie przydatne okazały się 23 prace angielskojęzyczne.

### 1. Główne problemy brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej (1796 – 1804 r.)

Zbędne jest przypominanie szczegółów kolejnych rozbiorów Polski. Zagłada Rzeczypospolitej nastąpiła dlatego, iż sąsiedzi wykorzystali jej wewnętrz-

ną niemoc, rozprzężenie ustroju. Rosja, Prusy i Austria nie dopuściły, aby Polska dźwignęła się na drodze reform. „Nie jest dziełem przypadku, że rozbiory spotkały Polskę nie w okresie saskiego letargu, ale wtedy, kiedy zaczęła się dźwigać [...] Nie rozpadła się z powodu oligarchiczno-szlacheckiej anarchii. Upadła, ujawniając swą zdolność do życia”<sup>1</sup>.

Własne sprawy i cele polityki nie pozwoliły wówczas Wielkiej Brytanii czynnie sprzeciwić się rozbiorem Polski.<sup>2</sup> Wprawdzie rząd żywił obawy, podzielane także przez Francję, że rozbiory cementowały w Europie środkowej i wschodniej silny blok Rosji, Prus i Austrii. Cichy „obserwator” w „Listach” z lat 1792 – 1793, drukowanych w „The Morning Chronicle”, uznał ową więź zaborców za groźbę nie tylko dla Wielkiej Brytanii, ale i całego ówczesnego świata<sup>3</sup>. Była to jednak groźba odległa, której zresztą można było przeciwdziałać. W Londynie, niestety, nie zastanawiano się wówczas nad ujemnymi następstwami, wynikłymi z zagłady ogromnego przecież, bo trzeciego w Europie państwa<sup>4</sup>.

W wyniku rozbioru Polski Anglia doraźnie uzyskiwała jednak stan względnej równowagi sił w Europie. Pokój między państwami zaborczymi – cementowany polskimi nabytkami terytorialnymi – gwarantował jej swobodę korzystnego handlu, zwłaszcza z Katarzyną II, monarch Austrii i Prus. Handel i pokój zdawały się być dla Londynu ważniejsze niż zbyt ni wzrost potęgi Rosji. Anglia mogła koncentrować się na zagrożeniu jakobińskim i rozwiązywaniu swoich wewnętrznych problemów ustrojowych, a także na rozszerzaniu własnych zamorskich posiadłości. To dlatego w jej polityce da się zauważyć pewną dwoistość reakcji na rozbiór Polski. Oficjalnie angielska opinia publiczna potępiała rozbiory, np. Charles James Fox nazwał je w parlamencie „zbójeczkami” i „bezwstydnymi”<sup>5</sup>. Głównie mówcy opozycyjni rozdierali szaty nad tą „zbrodnią godną oplakiwania”<sup>6</sup>. Z drugiej jednak strony koła rządzące Anglią,

<sup>1</sup> E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966, s. 312. Zob. B. Zamorski, *Dzieje dyplomacji polskiej po rozbiore Polski*, z. 1, Wiedeń 1864, s. 1; M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970, s. 21-28, 30-31, 106-114, 287, 393 i n.

<sup>2</sup> Zob. Sz. Askenazy, *Upadek Polski a Francja*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1-2, 1913, s. 13; Z. Tażbierski, *Bezszykuteczne zabiegi Stanisława Augusta o pomoc Wielkiej Brytanii w okresie pierwszego rozbioru Polski*, „Echa Przeszłości” II, Olsztyn 2001, s. 153-178.

<sup>3</sup> Por. M. Dłużniewski, *Prusy w czasie rozbioru i współczesna prasa Europy*, [w:] *Księga Żupańskiego*, Kraków 1886, s. 87.

<sup>4</sup> Od rozbiorów Polski zaktywizowano na szerszą skalę zjawisko grabieży cudzych ziem. J. Mackintosh, *Partitions*. „The Edinburg Review”, t. XXII, ogólny: 37, s. 465; J. Reychman, *Likwidacja placówek dyplomatycznych polskich po II i III rozbiore Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 25, 1968, nr 2, s. 312.

<sup>5</sup> J. H. Rose, *William Pitt and the Great War* (b.m.), 1912, s. 54.

<sup>6</sup> *The Parliamentary History of England*. Wyd. Cobbett William, t. 38 i 45 (Th. Curson Hansard), London 1801 – 1889, t. 38, s. 826, 1183; t. 41, s. 69.

dla których ważniejsze były sprawy wewnętrzne od zagranicznych – praktycznie uznały rozebranie Polski za fakt dokonany, którego „odrobienie leży poza granicami rozsądnej możliwości”. Spełniało to już wcześniejszą zasadę Londynu pilnowania „ballance of power” oraz: „Anglia nigdy nie śpi, ona zawsze jest na straży”<sup>7</sup>. Zagrożona inwazją – szuka sojuszników, organizuje koalicje w celu zastraszenia czy zneutralizowania potencjalnego wroga, wszystko po to, „aby Londyn mógł swobodnie uprawiać swój imperialny ogródek”<sup>8</sup>. Jeśli zaś już pobije przy pomocy swojej floty przeciwnika – zachowuje umiarkowanie, przegranego nie poniża<sup>9</sup>. Usiłuje bowiem: rozładowywać powstałe napięcia korzystnym dla siebie pośrednictwem czy traktatem oraz wznawiać z nim możliwie szybko wymianę handlową<sup>10</sup>.

Działania Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej zmierzały w omawianym okresie przede wszystkim do rozkwitu własnego kraju. Stąd w swojej dyplomacji nie kierowała się sentymentem do jakiegoś pojedynczego narodu, aby nie dać się wciągnąć w określone konflikty. Dlatego Anglia wołała być rozjemcą, mediatorem niż sojusznikiem, zamiast siły wołała stosować trafne i „przyjazne rady”, a w sytuacji zagrożenia swoich interesów – „rozsądne upomnienia”<sup>11</sup>. Taka polityka wywoływała u wielu sporo zastrzeżeń<sup>12</sup>. Jakikolwiek jest nasz sąd o polityce brytyjskiej, trzeba się zgodzić, że po 1795 r. i później miała ona na celu przeciwdziałanie rewolucji francuskiej, utrzymywanie łączności z własnymi koloniami, trwanie na pozycji mocarstwa światowego, – zajmowanie się swoimi wewnętrznymi sprawami. Wszystkie inne sprawy – a wśród nich i kwestie polskie – sytuowały się na końcu owej listy „spraw do załatwienia”. Przedłużająca się wojna z Francją (i Napoleonem) powodowała na Wyspach masowe zjawisko głodu (mimo racjonowania żywności), spadek produkcji, wzrost cen na wszystkie towary, bezrobocie i związane z tym

---

<sup>7</sup> A. Bryant, *Years of Victory, 1802 – 1812*, London 1944, s. 16.

<sup>8</sup> J. H. Harley, *Past and Present. A Historical Study*, London (1917), s. 33.

<sup>9</sup> Por. S. Koźmian, *Anglia i Polska*, t. 1, Poznań 1862, s. 290; R. W. Seton-Watson, *Britain and the Dictators*, Cambridge 1938, s. 22-25.

<sup>10</sup> „Monitor” z 25.01.1772 r., s. 57; por. *The Parliamentary History...*, t. IX, s. 21; J. Feldman, *U podstaw stosunków polsko-angielskich*. Odb. z „Polityki Narodów”, 1933, s. 15; *The Wellesly Papers*, wyd. L. Melville, t. 1, London 1914, s. 15.

<sup>11</sup> R. Lodge, *Great Britain and Prussia in the 18-th Century*, Oxford 1923, s. 139-142; C. K. Webster, *Castlereagh and the Spanish Colonies*, cz. 1 (18154818). „The English Historical Review”, t. 27 (1912), s. 79; T. Grzebieniowski, *Angielskie sympatie polityczne*, „Wiedza i Życie”, R.: 14, 1939, z. 1-2, s. 31; por. Zdż. Taźbierski, *Z zagadnień handlu w strefie bałtyckiej – w kontekście wymiany polsko-angielskiej w XV-XVI wieku*. Prace Historyczne, z. II. Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie, Olsztyn 1998, s. 22-40.

<sup>12</sup> *Britain and Europe, Pitt to Churchill, 1793 – 1940*, wyd. James Joll, London (1953), s. 3.

zamieszki wewnętrzne<sup>13</sup>. Oto tylko część problemów, z którymi borykała się Anglia w owym czasie:

Bank Angielski w 1797 r. (do 1801 r.) zawiesił wypłaty kruszca na banknoty; z rocznego dochodu ok. 74 mln funtów szterlingów (dalej £) czwarta część budżetu szła na spłaty długów i finansowanie armii sojuszników; produkcja przemysłowa w 1799 r. spadła do połowy produkcji sprzed wojny<sup>14</sup>; od połowy 1795 r. Towarzystwo Londyńskie rozpoczęło w miastach i osadach organizowanie zgromadzeń protestacyjnych i wieców, które z każdym tygodniem przybierały charakter burzliwych, niszczących strajków. 9 lipca 1795 r. tłum zaatakował siedzibę premiera Williama Pitta Młodszego, ciskając kamienie i używając obelżywych okrzyków. Oddziały gwardii uratowały gmach od całkowitego zdemolowania. Lord Mornington, który właśnie jadł z Pittem obiad, został zraniony w głowę kamieniem wrzuconym przez okno. Pospólstwo wyległo później na Pole Jerzego (Georgen Field) w Londynie, burząc po drodze dom werbunkowy<sup>15</sup>. W październiku tego roku doszło do jeszcze potężniejszych (ok. 200 tys. osób) demonstracji. Tłum uliczny zaatakował kamieniami powóz króla Wielkiej Brytanii i Irlandii, Jerzego III, gdy ten udawał się do Covent Garden na otwarcie Parlamentu. Wśród wrogich okrzyków o chleb i pokój były i „Precz z Pittem!”. Monarcha z trudnością został wyzwolony z gromady szturmujących, ale jeszcze długo towarzyszyły mu gwizdy poddanych<sup>16</sup>.

Władze zastosowały surowe kary za organizowanie i udział w nielegalnych wiecach ulicznych, sprzecznych z ustawami Pitta (grudzień 1795 – styczeń 1796 r.), a parlament w 1799 r. zakazał działalności wszystkim związkom zawodowym. Znany pisarz i publicysta, Kyd Wake, za okrzyk: „Precz z Jerzym!” został poddany karze pręgierza i uwięziony na 5 lat<sup>17</sup>.

Antywojenne manifestacje z lat 1795 – 1798 zbiegły się z niepowodzeniami Brytyjczyków z Francją na polu militarnym. Napoleon rozbił I koalicję, a Anglia pogrążyła się w kryzysie gospodarczym. Na koniec 1797 r. premier wykazywał w budżecie 22 mln £ deficytu, podatki zostały potrojone, a w rządzie trwały

---

<sup>13</sup> Zob. L. Levi, *History of the British Commerce and of the Economic Progress of the British Nations, 1763 – 1870*, London 1872, s. 85; W. Bowden, M. Karpowich, *An Economic History of England since 1750*, New York 1937, s. 255.

<sup>14</sup> Zob. P. Gregg, *Social and Economic History of Britain, 1760 – 1950*, London-Sydney-Toronto-Bombay 1952, s. 68, 113, 117.

<sup>15</sup> „Gazeta Warszawska”, R.: 1795, s. 679.

<sup>16</sup> „The Annual Register”, 1795, Chronicle, s. 38; *The English Radical Tradition, 1763 – 1914*. Wyd. S. Maccoby, London 1954, s. 93-94; R. R. Palmer, *The Age of the Democratic Revolutions: A Political History of Europe and America, 1760-1800*, t. II, Princeton-New Jersey 1959, s. 480-481.

<sup>17</sup> Por. G. H. Cole i R. Postgate, *The British Common People, 1746-1946*, London (1961), s. 162-163; *The Younger Pitt*, wyd. P. W. Wilson New York 1928, s. 266.

zacięte klótnie<sup>18</sup>. Pitt lawirował między zwolennikami wojny, a jej przeciwnikami. Do pierwszych należał Edmund Burke, który haniebnego – jak mówił – pokoju miał nadzieję nie dożyć<sup>19</sup>, a także brat lorda Grenville’a, William Windham, który uważał pokój ze zwycięską Francją za porażkę<sup>20</sup>. Za pokojem opowiadał się król Jerzy III oraz opozycja parlamentarna z błyskotliwym mówcą, Charlesem Foxem<sup>21</sup>. Prowadzono pozorowane rozmowy pokojowe z Napoleonem, za pośrednictwem lorda Jamesa Harrisa Malmesbury od października 1795 do września 1797 r.<sup>22</sup>. Sam premier Pitt znalazł się w sytuacji patowej: nie mógł zawrzeć pokoju, a nie chciał prowadzić wojny<sup>23</sup>. Ostatecznie, z uwagi na wyprawę Napoleona do Egiptu – co słusznie uznał za najgroźniejsze dla Anglii – nie szczędził wysiłków i pieniędzy na zorganizowanie od 1798 r. II koalicji antyfrancuskiej<sup>24</sup>. Te właśnie kwestie zdominowały wówczas obrady Izby Gmin, gdy dług Wielkiej Brytanii osiągnął w połowie 1801 r. prawie 45 700 000 £, a wydatki wojenne wynosiły ok. 300 mln £<sup>25</sup>.

Na początku 1801 r. premier Pitt mówił: „Życzę pokoju, ale zgadzającego się z honorem i bezpieczeństwem narodu. Odgłos upadającego męstwa, dający się w parlamencie słyszeć, nie może nam wcale zjednać pożytecznego pokoju”<sup>26</sup>. Jednak Anglia: „była zmęczona oczekiwaniem na inwazję, która nie nastąpiła i rozrzucaniem pieniędzy na słabych sojuszników”<sup>27</sup>. Brytyjczycy chcieli pokoju: parlament, rząd i szeroka opinia publiczna. Moim zdaniem, sprawa pokoju,

---

<sup>18</sup> Zob. Grenville W. Wyndham, *Dropmore Papers, British Historical Manuscripts Commission*, wyd. J. B. Fortescue, t. IV, London 1892, s. V-VI; J. H. Plumb, *England in the 18-th Century, 1714-1815*, Cambridge (1955?), s. 198-201; Ch. Patrie, *Lord Liverpool and his Times*, London 1954, s. 47.

<sup>19</sup> Dla urabiania opinii w tym duchu Burke opublikował wówczas „Listy o pokoju królobójcy” (*Letters on the Regicide Peace*). *The Windham Papers*, wyd. L. Melville, t. II, London 1913, s. 45. Fox zmarł 9.07.1796 r.

<sup>20</sup> W liście W. W. Grenville’a do ministra spr. zagranicznych 24.10.1797 r.: *Windham Papers...*, t. II, s. 65-66.

<sup>21</sup> Przemówienie Pitta: 10.05.1796 r.: W. Pitt, *The War Speeches... Selected by Reginald Coupland*, Oxford 1915, s. 137; Francuzi wspierali chór przeciwników wojny w Londynie: „Dziennik Paryski”, lipiec 1796 r., zob. Biblioteka Jagiellońska (BJ) rkps 2604, s. 80: Materiały do historii rewolucji francuskiej, 1792-1797.

<sup>22</sup> Zob. P. W. Wilson, *The Younger...*, s. 268-269; F. Martens, *Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t. IV, St. Petersburg 1874.

<sup>23</sup> Por. *Windham Papers...*, t. II, s. 45.

<sup>24</sup> Plany koalicji: W. Grenville, *Dropmore...*, t. V, s. V-IX; „Gazeta Warszawska”, 1800, s. 271-272.

<sup>25</sup> Tekst memoriału: *English Historical Documents, 1783-1832*. Wyd. A. Aspinall i A. Smith, t. XI, London 1959, s. 100-110; np. wystąpienie Taylora: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, R.: 1801, s. 97.

<sup>26</sup> W. Pitt, *War Speeches...*; H. Maxwell, *A Century of Empire, 1801 – 1900*, t. I, London 1909; „Gazeta Korespondenta...”, 1801, s. 299.

<sup>27</sup> C. Oman, *Britain against Napoleon, Faber 1942*. „The Oxford Magazine”, R.: 1773, s. 105.

a nie zablokowanie ustawy o równouprawnieniu katolików irlandzkich<sup>28</sup>, spowodowała dymisję Pitta. Nowym premierem został Henry Addington, człowiek, co podkreślają wszystkie źródła, nieudolny w sztuce rządzenia krajem<sup>29</sup>. 27 marca 1802 r. zdołał on doprowadzić do zawarcia „eksperymentalnego pokoju” z Napoleonem w Amiens. W listopadzie wysłał już do Paryża ambasadora Charlesa Whitwortha w celu m.in. obserwowania poczynąń I Konsula<sup>30</sup>. Anglia na rok pograżyła się w permanentnych dyskusjach parlamentarnych, na ile ów pokój jest korzystny dla Londynu<sup>31</sup>. Swoiste apogeum tej polemiki (12-13 maja) znajduje w słowach lorda Grenville’a: „Anglia oddała wszystko, a Francja nic”<sup>32</sup>. W poczuciu zagrożenia dalszą zaborczością Napoleona – układ w Amiens rozpadł się 18 maja 1803 r.<sup>33</sup>

Brytania pograżyła się w zamęcie z powodu ponownego wybuchu wojny. Nie dziwi więc, iż po rezygnacji Addingtona Pitt ponownie został premierem i utworzył nowy rząd<sup>34</sup>. Pod jego kierunkiem Anglia rozpoczęła znów pozyskiwanie na kontynencie sojuszników, tym razem do III koalicji antyfrancuskiej.

## 2. Sprzeczność niepodległościowych dążeń Polaków z polityką brytyjską przełomu XVIII/XIX wieku

Rozbiory Polski były zbyt świeżym wydarzeniem, aby jej kwestie mogły zupełnie zniknąć z areny międzynarodowej. Przez cały XIX w. i później były tematem różnych dociekań, ocen i spekulacji, przy czym anarchię w Rzeczypospolitej upatrywano za jedyną przyczynę jej upadku.

Takie interpretacje, inspirowane – co zrozumiałe – przez dwory państw zaborczych wpływały na opinie polityków Wielkiej Brytanii czy innych krajów.

<sup>28</sup> Np. J. H. W. Fortescue (*British Statesmen of the Great War, 1793–1814*, Oxford 1911, s. 154) utrzymuje, że ponoć premier planował reorganizację swego rządu przed dymisją, a ustąpił z powodu choroby.

<sup>29</sup> Kąśliwie o tym beztalenciu ks. A. J. Czartoryski, *Pamiętniki... i jego korespondencja z cesarzem Aleksandrem I*. Przekł. z franc. K. Scipio, t. I, Kraków 1904, s. 209; Korespondencje z „Gazety Korespondenta...”, 1801: listy z 6, 10 i 17 stycznia, s. 321, 999; A. F. Fremantle, *England in the 19-th Century, 1801-10*, t. I, London 1929, s. 125, 388.

<sup>30</sup> Instrukcja Ch. Whitwortha: O. Browning, *England and Napoleon in 1803 (Despatches of...)*, London 1922, s. 1-6, 10-11; „Gazeta Korespondenta...”, 1802, listy z maja i sierpnia, s. 1181, 1699.

<sup>31</sup> Por. A. Sorel, *L’Europe et la Revolution française*, t. VII-VIII, Paris 1903-1904.

<sup>32</sup> A. J. Grant i H. Temperley, *Europe in 19-th and 20-th Centuries, 1789-1950*, London (1952), s. 79, 93-96; A. Cobban, *Edmund Burke and the Revolt against the XVIII-th Century*, London 1960, s. 142.

<sup>33</sup> O. Browning (op. cit., s. 114-115) za zerwanie pokoju w Amiens oskarżył zaborczość Francji.

<sup>34</sup> Przemówienia: W. Pitt, *The War...*, 3.05.1804 i inne.

Stąd ich sformułowanie, że Konstytucja 3 Maja była skruczą na łożu śmierci<sup>35</sup>. Nie brakło jednak i słów współczucia pod adresem Polski<sup>36</sup>, głównie ze strony angielskich kół liberalnych, demokratycznych i szerszej opinii publicznej. Pogląd, jakoby nad Tamizą na przełomie XVIII i XIX w. w sprawach polskich przeważały niewiedza czy zupełna obojętność – jest błędny<sup>37</sup>.

Oczywiście, propolskie sympatie w najmniejszym stopniu nie decydowały o polityce Anglii. Zwraçały one jednak uwagę wielu krajów świata na problemy krzywdy Polski, a nieustanna dążność Polaków do odzyskania niepodległości – poza państwami zaborczymi – wzbudzały raczej powszechne uznanie. Dążenia niepodległościowe Polaków często porównywano nad Tamizą: z rewolucją 1688 r., z wojną o niepodległość USA czy z ruchem wyzwoleniczym Korsykan<sup>38</sup>. Władze brytyjskie miały zrozumienie dla wagi spraw polskich w utrzymaniu harmonii między Rosją, Prusami i Austrią. Podejmowały decyzje dyplomatyczne bez zwracania uwagi na ostrą krytykę społeczną, także własnej opozycji, za dość bierną postawę wobec rozbiórów Polski. „Kiedy Polskę łupiono, dyplomacja przypatrywała się temu z założonymi rękami. Anglia pocieszała się zyskami handlu na Bałtyku i płakała nad upadkiem Polski łzami krokodyla”<sup>39</sup>.

Anglicy, wytrawni dyplomaci, unikali otwartych, jednoznacznych wypowiedzi na temat walki Polaków przy boku Napoleona, wroga Anglii. Łańcuch przeciwieństw na linii Londyn – Paryż powodował, iż polski ruch wolnościowy stał w sprzeczności z brytyjską racją stanu. Mimo to w angielskich źródłach nie znajdziemy najmniejszego potępienia naszych zrywów niepodległościowych. Nie chcąc uznawać polskich wysiłków ku wolności za niesłuszne, a jednocześnie nie mogąc ich poprzeć z powodu wojen z Napoleonem – Brytyjczycy na ten temat najczęściej milczeli, ale niekiedy owo milczenie było przerywane. 5 sierpnia 1796 r. w liście do Grenville’a lord Elgin z Berlina informował o planach Francji odebrania części ziem polskich zaborcom i utworzenia z nich zjednoczonej Polski. Uważał, iż nadeszła pora, aby Anglia – wspólnie z Rosją, z której zdaniem należy się liczyć, podjęła kontrakcję. Podsuwał myśl, by ta zjednoczona Polska (z wszystkich ziem trzech zaborów, wraz ze Śląskiem pruskim i ostatnim zaborem Austrii) miała wolną, demokratyczną konstytucję. Powinna też być związana sojuszem z Rosją, Austrią i Wielką Brytanią. Do realizacji

<sup>35</sup> R. H. Lord, *The Second Partition of Poland. A Study in Diplomatic History*, Cambridge 1915, s. 87; A. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu* (b.m.), 1919, s. 190-191.

<sup>36</sup> H. Walpole, *Letters*, t. X, London 1904, s. 126, 278.

<sup>37</sup> Zob. T. Grzebieniowski, op. cit., s. 27-29.

<sup>38</sup> E. M. A. Lipson, *Europe in the 19-th Century. An outline history*, London 1916, s. 238.

<sup>39</sup> B. Zamorski, op. cit., s. 49; Inne oskarżenia Anglii za współwinę w rozbiórach Polski: D. Uzquhardt, *Progress of Russia in teh West, North and South*, London 1853, s. 80; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa-Lwów-Poznań 1913, s. 550; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 439 i n.



tego planu potrzeba 200 tys. armii auatriacko-rosyjskiej, mającej poparcie Tadeusza Kościuszki „i jego Polaków”<sup>40</sup>. W tym kontekście, w odniesieniu do lat 1804 – 1807, znamienny jest głos historyka: „Polska ma prawo do niepodległej egzystencji i powinna ona stać się państwem silnym, zdolnym do wytrzymywania uderzeń mocarstw sąsiadujących oraz w celu oddzielenia jednego od drugiego”<sup>41</sup>.

Polskie prawo do niepodległości (mimo braku pełnego rozeznania w polskich sprawach) akceptowała także szersza brytyjska opinia publiczna. Wzmiankowane plany rząd brytyjski rozważał. Zwróćmy uwagę, iż wynikało z nich poparcie dla polskich dążeń niepodległościowych. Tyle tylko, iż Wielka Brytania wolałaby, aby inicjatywę przejęły Rosja lub Austria, a nie Francja. Znamienne, że Elgin nie przewidywał użycia wojsk pruskich, najwyraźniej spodziewając się oporu Berlina w realizacji wspomnianego planu. Rząd angielski w interesującym nas okresie zdawał sobie sprawę, iż każdy plan odbudowania Polski mógł być zrealizowany tylko na drodze wojny. Odważył się o tym wyraźniej powiedzieć do Elgina nieco później Robert Stewart Castlereagh, polityk i minister: „Niepodobna odbudować Polski za pomocą rokowań, jedynym środkiem do tego prowadzącym jest miecz”<sup>42</sup>. Wojna była polską nadzieją, bo mogła rozbić zaborców.

Ów kurs na wojnę Wielkiej Brytanii nie odpowiadał. Miotana trudnościami ekonomicznymi, wstrząsana zaburzeniami społecznymi – o czym już wspominałem wyżej – chciała pokoju, traktując wojnę, jako zło konieczne. Sojusz z trójką zaborców Rzeczypospolitej miał dla Londynu nieporównywalnie większe polityczno-gospodarcze znaczenie niż względy uczuciowo-moralne wobec dalekich Polaków. 17 lutego 1800 r. Pitt w Izbie Gmin wyraźnie określił zasadnicze cele rządu angielskiego i jego sprzymierzeńców: „[...] Zniszczenie jakobinizmu, uwolnienie Europy z klęsk z nim związanych”<sup>43</sup>. Polacy modlili się o wojnę z zaborcami, Brytania chciała sojuszu zaborców do walki z Napoleonem. W dążeniach „do wybicia się na niepodległość” byliśmy po prostu po przeciwnej niż Anglia stronie barykady. W tej sytuacji Londyn oficjalnie nie dostrzegał naszych dążeń niepodległościowych. Kwestia ta wpływała niekiedy przy okazji kontaktów ze znanymi polskimi wodzami czy politykami z grona arystokracji, ale to rządu brytyjskiego do niczego nie zobowiązywało. Identycz-

<sup>40</sup> Por. W. W. Grenville, *Dropmore...*, t. III, s. 231-233.

<sup>41</sup> J. H. Harley, op. cit., s. 17.

<sup>42</sup> E. Wawrzukowicz, *Anglik, przyjaciel Polski* (gen. R. T. Wilson). „Biblioteka Warszawska”, 2/1913, t. 18, s. 57. Napoleon także to rozumiał. Patrz jego przemówienie w Poznaniu 28.11.1806 r.: St. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego*, Lwów 1937, s. 101.

<sup>43</sup> Por. „Gazeta Korespondenta...”, R.: 1800, s. 359.

nie było z różnymi publikacjami w prasie londyńskiej na tematy polskie; były czytane, ale nie zawierały słów potępienia<sup>44</sup>.

Nie sądzę, aby słuszne było oskarżanie Anglii o egoizm lub o wrogość wobec Polaków. W istocie rzeczy sprawa polegała na tym, iż ówczesne interesy Anglii nie pokrywały się z naszymi. Przy ówczesnym układzie sił politycznych – wobec potęgi militarnej współdziałających ze sobą państw zaborczych i niemożności przyjscia Polakom z pomocą – Brytania nie bez podstaw skłonna była sądzić, że ich walka o wolność jest bezcelowa. „Los Polaków, jako wielkiego narodu, jest naprawdę pożałowania godzien. Nie ma jednak, w naszym przekonaniu, najmniejszej wątpliwości co do tego, jak należy rozstrzygnąć kwestię lepszego bytu mieszkańców owego kraju. Czy pogodzić się z hasłem nieuniknionego panowania Rosji, czy też próbować dalszych bezcelowych powstań”<sup>45</sup>. Opinia ta była typowa dla rządu brytyjskiego przez cały XIX wiek. Oznaczała ona, iż oficjalnie Londyn uznawał wysiłki wolnościowe Polaków za zrozumiałe, ale w aktualnych warunkach bez szans na powodzenie. „W każdym razie jest rzeczą niemożliwą, ażeby Polska potrafiła kiedykolwiek oderwać się od Rosji i stworzyć sobie niezależne Królestwo. Dałoby się to zrobić chyba tylko w wypadku ujarznienia Rosji. Ale czy jest gdzie na świecie taka potęga, która by potrafiła czegoś takiego dokonać?”<sup>46</sup>. To był pogląd, który najwyraźniej zalecał nam cierpliwe czekanie, aż powstaną w świecie dla wyzwolenia Polaków bardziej sprzyjające okoliczności. Płynął także jeszcze z innej przesłanki. Anglicy – ponad wszystko praktycy, kupcy, ekonomiści a nie romantyczni rycerze – utrzymywali, iż „[...] Narodowa siła nie polega tylko na czynach militarnych [...], lecz także na jego finansach, handlu i geograficznym usytuowaniu”<sup>47</sup>.

Jednym z przykładów sporadycznych spotkań, nie zobowiązujących Londynu w sprawach polskich do niczego, może być styczność Tadeusza Kościuszki z Brytyjczykami już po rozbiorach Polski. Po uwolnieniu z więzienia petersburskiego Kościuszko wyruszył 19 grudnia 1796 r. do Ameryki przez Finlandię, Szwecję i Anglię<sup>48</sup>. Prasa londyńska 30 maja 1797 r. powiadomiła swych czytelników: „Kościuszko, bohater wolności, przybył do Londynu”. Liczni Brytyjczycy pragnęli ujrzeć opromienionego już sławą wodza. Wszyscy

<sup>44</sup> Zob. J. Feldman, op. cit., s. 18.

<sup>45</sup> R. Stewart-Vane, the marquis of Londonderry, *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836–1857*, t. II (b.m.), 1857–1858, s. 19; por T. Grzebieniowski, op. cit., s. 13.

<sup>46</sup> Ibidem: R. Stewart-Vane..., s. 26-27, T. Grzebieniowski..., s. 13, 20.

<sup>47</sup> H. Richmond (wyd.), *British Strategy: Military and Economic*. „A History Review”, Current Problems 5, Cambridge 1944, s. VII.

<sup>48</sup> Kościuszko we więzieniu i jego uwolnienie przez Pawła I: Sz. Askenazy, *Przysięga Kościuszki*, „Bibl. Warszawska”, t. I, 1912/1913, s. 477-491; A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 93.

wyrażali współczucie z powodu klęski powstania 1794 r., upadku Polski i oburzali się na rosyjskich, pruskich i austriackich agresorów. Potępiali bierną postawę Anglii w czasie rozdrapywania Rzeczypospolitej, wypowiadali poglądy, iż patriotyzm Polaków odrodzi Polskę<sup>49</sup>. Księżna Devonshire ofiarowywała kosztowny pierścień, a klub whigów – szablę honorową. Naczelnik nie przyjmował tych cennych darów, ale zawiązywał z wieloma spośród przybyłych serdeczne nici przyjaźni. Entuzjazm, z jakim Brytyjczycy przyjmowali Kościuszkę, spowodował, iż malarz angielski Cosway namalował jego portret. Musiał jednak uczynić to z pamięci, podobnie jak i Martin w Sztokholmie.

Z podobnym entuzjazmem spotkał się Naczelnik także w Ameryce. Przemawiał on na licznie organizowanych spotkaniach, podczas których deklarowano różne czyny charytatywne i uchwalano propolskie hasła<sup>50</sup>. Niemalą rolę w tych i innych akcjach odgrywali rdzenni Anglicy, wywodzący się z różnych środowisk społecznych.

Podczas swych pobytów w Paryżu (połowa lipca 1798 i w 1800 r.) Kościuszko wysłał do Anglii tajnych emisariuszy z nowym planem powstania<sup>51</sup>. Łudził się, iż rząd w Londynie – obawiając się zbliżenia Napoleona z carem Pawłem I i pod wpływem własnej opinii publicznej – poprze te zamysły<sup>52</sup>. Ale premier Henry Addington sam zawarł pokój z Francją. Po zawarciu pokoju w Amiens Kościuszko przyjmował w Paryżu wizyty wielu osobistości przybyłych z Brytanii, wśród nich Ch. Foxa i szkockiego poetę Thomasa Campbella. Przypomnieli oni brytyjskiej i francuskiej opinii publicznej kwestię polską.

### 3. Brytyjczycy wobec zabiegów ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w sprawach polskich (1803 – 1805)

W imię głębokiej troski o ratowanie Polski, a także i w interesie własnego rodu, Czartoryscy wiązali się z Rosją. Niekiedy szukali wsparcia politycznego także w Berlinie i Londynie. Ten ostatni stanowił dla nich szczególnie punkt

<sup>49</sup> „The Polish Review”, t. I, R.: 1917, wyd. J. H. Harley, s. 413.

<sup>50</sup> Por. *The Fall of Poland in Contemporary American Opinion*. Wyd. Haiman Miecislaus, Chicago 1935, s. 237-240; K. Koźmiński, *Kościuszko. Opowieść*, Warszawa 1963, s. 199.

<sup>51</sup> Świadczy o tym m.in. wydana z inspiracji Naczelnika broszura Józefa Pawlikowskiego: *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość? Pisma T. Kościuszki*, tłum. z franc. Henryk Mościcki, Warszawa 1947, s. 164-165; Sz. Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. III, Warszawa-Kraków 1918, s. 135-140, 207-214; *Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej 1790 – 1817*, wyd. A. Skałkowski, Kórnik 1946, s. 41-47, 50 i n.

<sup>52</sup> „The Polish Review”, op. cit., t. I (1917), s. 414.

odniesienia w snuciu patriotycznych planów<sup>53</sup>. Nie bez racji „Familia” uchodziła oficjalnie za „partię angielską”<sup>54</sup>. Taką to orientację polityczną przejął ks. Adam Jerzy Czartoryski w spuściznie po przodkach, głównie po ojcu, ks. Adamie Kazimierzu Czartoryskim, gen. ziem podolskich<sup>55</sup>. Znaczący wpływ na postawę „anglomana i reformatora” Adama Jerzego miały jego dwie podróże do Anglii w latach 1789 – 1791 i 1793 – 1794. Podczas ich trwania interesował się życiem tego kraju, nawiązywał liczne kontakty z gronem działaczy, uczonych, mówców, arystokracją angielską. Książę interesował się przemysłem w Bath, Liverpool, Manchester, portami Plymouth oraz Portsmouth, zwiedzał ośrodki naukowe w Oxfordzie i Edynburgu, a nade wszystko badał rolę opinii publicznej Brytanii i burzliwe elekcje tego kraju. Ujemne strony parlamentaryzmu angielskiego nieco uszły uwadze młodego obserwatora, nie dostrzegł też kształtującego się wówczas we Francji nowego ustroju społeczno-ekonomicznego. Stąd wyżej cenił konserwatyzm, niż postęp rewolucji francuskiej, bardziej Ch. Foxa od Gabriela H. de Mirabeau<sup>56</sup>. „On lepiej rozumie konstytucję angielską aniżeli wielu z tych, którzy mają prawo głosowania w parlamencie brytyjskim”<sup>57</sup> – pisał o Czartoryskim Karol Jork (syn kanclerza lorda Hartwicka) do Stanisława Augusta.

Gdy w 1801 r., już po zabójstwie Pawła I, ks. J. A. Czartoryski został „towarzyszem”, czyli zastępcą ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra Woroncowa, odżyły w nim nadzieje, pokładane w przyjaźni z carem Aleksandrem I, na odbudowanie Polski przy pomocy Rosji<sup>58</sup>. Polak nie wierzył ani w rewolucyjne drogi zdobycia wolności, ani w pomoc Francji dla Polaków. Z tym nastawieniem i w celu skłócenia trójki zaborców między sobą na przełomie 1801/1802 r. opracował „cyrkularz” do wszystkich poselstw rosyjskich za granicą, przyjęty i zatwierdzony przez cara. Książę proponował w nim stworzenie nowego systemu politycznego Europy i świata, opartego na zasadach sprawiedliwego prawa. Dominującym w nim Aleksander I miał oswobodzić

---

<sup>53</sup> List Thomasa Wroughtona 5.03.1763 r. do lorda Dunk Halifaxa: Public Record Office w Londynie. State Papers. Foreign Office. Poland rksp vol. 95: Diplomatic correspondence, 1763, t. I; por. B. Cz. rkps 1983: Odpisy i wyciągi korespondencji angielskich ministrów, k. 977.

<sup>54</sup> Z. Libiszowska, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966, s. 9.

<sup>55</sup> Zob. M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948, s. 3-31; B. Leśnodorski, *Rzeczypospolita w drugiej połowie XVIII w.* „Przegląd Historyczny”, t. 42: 1951, s. 141.

<sup>56</sup> Zob. E. Wawrzukowicz, op. cit., Bibl. Warszawska 2/1913, s. 315-316.

<sup>57</sup> J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik 1807–1809*. Wyd. Aleksander Kraushar, Warszawa 1902, s. 44-46; Por. B. Leśnodorski, op. cit., s. 141.

<sup>58</sup> Ch. Morley, *Czartoryski's attempts a new foreign policy under Aleksander I*, „American Slavic and East European Review”, t. 12: 1953, nr 4, s. 475; B. Zaleski, *Książę Czartoryskiego ministerstwo spraw zagranicznych w Rosji*. „Przegląd Polski”, I/R. 1878, t. III, s. 10-11; A. W. Predtzievskij, *Oczerki obszczestwiennno-politiczeskoj istorii Rosii pierwoj czetwierti XIX wieka*, Moskwa-Leningrad 1957, s. 90-4.

Włochów, Szwajcarów, Holendrów, Słowian bałkańskich, Greków, a także Polaków. „Program naprawy wszystkich krzywd” nakłaniał Rosję do rozgromienia Napoleona. I choć w swoim dokumencie Czartoryski unikał nazwy „Polska” – nie ustrzegł się krytyki „cyrkularza”<sup>59</sup>.

Oficjalnie Anglia wobec politycznych sugestii „cyrkularza” zachowała milczenie. Mając z nią pokój (od 17.06.1801 r.), car zwiększał obroty handlowe rosyjsko-brytyjskie<sup>60</sup>. Wytyczne „cyrkularza” były dla ks. Czartoryskiego podstawą jego późniejszych planów politycznych, memoriału z 1803 r. pt. „O systemie politycznym, którego winna trzymać się Rosja”<sup>61</sup>. Ten fundamentalny dla planów ks. Czartoryskiego dokument m.in. akcentował konieczność prowadzenia przez cara polityki liberalizmu i poszanowania zasady narodowości bez zdobywania nowych ziem, a zagospodarowania już posiadanych, lansowanie prawa wolności i rozwijanie współpracy. Z memoriału wynikało niezbicie, że jedynym zagrożeniem dla Rosji jest potęga morska Wielkiej Brytanii, ale w sferze handlu – jest to dla Rosji główny partner. Aby uniknąć zagrożenia ze strony Austrii i Prus należało odbudować Polskę z zabranych jej ziem i pozostawić ją w związku z Rosją na zasadzie ustroju Konstytucji 3 Maja<sup>62</sup>. Anglia, zadowolona z wolności handlu, powinna wraz z carem gwarantować nowy układ sił politycznych<sup>63</sup>.

Memoriał był krytykowany w kołach dworskich Aleksandra I, a sam „minister Polaczek” za uaktywnianie sprawy polskiej<sup>64</sup>, ale przez „niegłówny Komitet” i cara został on przyjęty. Podstawowe tezy memoriału zawarto w instrukcji, którą wziął ze sobą Nikołaj Nowosilcow we wrześniu 1804 r.

<sup>59</sup> Ch. Morley, *Aleksander I and Czartoryski, The Polish Question from 1801 to 1813*, „The Slavonic and East European Review”, R.: 1947, t. 25, nr 65, s. 407, 423; M. Kukiel, *Historia polska w latach 1796 – 1815*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura* t. III, Warszawa 1929, s. 34; J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 5.

<sup>60</sup> Zob. B. Cz.: rkps 5528: Aleksandra Woroncowa i innych korespondencja z Londynu i pisma polityczne z lat 1801 – 1807; ibidem, rkps 5469: Książę Adam Czartoryski, Listy, t. XX oraz rkps 5533: Korespondencja z ks. A. Czartoryskim z lat 1802 – 1803; M. F. Złotnikow, *Kontynentalnaja blokada i Rossija*, Moskwa 1966, s. 14-23; A. M. Stanisławskaja, *Russko-anglijskije otnoszenija i problemy sredziemnornia (1798 – 1807)*, Moskwa 1962, s. 64-72.

<sup>61</sup> Elaborat ów był niesłusznie przypisywany S. Piattoliemu. Por. M. Kukiel, *Plan polityczny Czartoryskiego 1803*, „Rocznik Pol. Tow. Naukowego na Obczyźnie”. R.: 1950/1951, Londyn 1951, s. 32-34. Jego tekst: B. Cz., rkps 5226: Papiery dyplomatyczne 1802 – 1804 (...) w sprawie polityki wewnętrznej i zagr. Rosji; B. Pilawski, *A. Czartoryski, projekt ligi europejskiej*, „Państwo i Prawo”, R.V: 1950, nr 2.

<sup>62</sup> J. Skowronek (op. cit., s. 52) zarzuca księciu niewiarę w odbudowanie Polski, gdyż w „memoriale” nie przewidywał konkretnych jej granic. Książę nie precyzował granic żadnego z wymienianych (wyzwalanych) państw. W ogólnym rysie rekonstrukcji Europy widział miejsce także i dla Polski.

<sup>63</sup> Zob. B. Cz., rkps 5226, op. cit.; F. Martens, op. cit.; fragmenty „memoriału”: M. Kukiel, *Plan...*, s. 34-35.

<sup>64</sup> Por. B. Cz., rkps 1998: Korespondencja polityczna 1802 r. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, s. 461 i n.; J. Skowronek, op. cit., s. 40-42.

w misji poselskiej do Londynu<sup>65</sup>, odnajdujemy je także w listach do W. Pitta i Ch. Foxa: wieczyste przymierze Rosji z Brytanią, aby uniemożliwić Napoleonowi szermowanie hasłami wolności niepodległości<sup>66</sup>. Powierzenie Czartoryskiemu – po wycofaniu się kanclerza A. Woroncowa – od lutego 1804 r. funkcji p.o. ministra spraw zagranicznych Rosji – Anglia przyjęła pozytywnie, choć bez entuzjazmu, wyrażając obawę, że ten minister-Polak „nie jest zainteresowany w utrzymaniu Rosji w spokojności i podjudza cara”, co w konsekwencji może uniemożliwić osiągnięcie porozumienia z Napoleonem<sup>67</sup>. Jednocześnie w tym samym czasie Londyn został poinformowany, iż Czartoryski zbliżył się do ambasadora angielskiego w Petersburgu, niezbyt inteligentnego i bez polotu Johna Borleasa Warrena. Te posunięcia sugerowały Londynowi, że ks Adam Jerzy – mimo swej oschłości – jest Brytyjczykom przychylny. W reorganizacji rządu rosyjskiego, przeprowadzonej przez niego w lutym i marcu 1804 r., Anglicy także nie doszukali się szkodliwych dla siebie tendencji. Fakty te, a zwłaszcza zabiegi Polaka (1805 – 1807) nad stworzeniem koalicji antyfrancuskiej nastrajały Anglię wobec Czaroryjskiego wręcz „ciepło”<sup>68</sup>.

Mimo wszystko, począwszy od 1801 r. wciąż istniało wiele rozbieżności w kwestiach politycznych między rządem angielskim a Czartoryskim. Świadczą o tym teksty rozmów i korespondencji ks. Adama z rosyjskim ministrem w Londynie, ks. Siemionem Woroncowem, J. B. Warrena z Hawkesburym z 1804 r. Źródła wskazują, iż Londyn z najwyższą rezerwą odniósł się do rosyjskich tendencji zdominowania polityki na Bałkanach, w cieśninach na Morzu Czarnym i Śródziemnym, w Grecji, na wyspach Korfu i Jońskich, na Malcie. Do tego doszły nieporozumienia w sprawach żeglugi morskiej, Mołdawii, Wołoszczyzny, a także kwestia restytucji Polski. Wbrew gwarancjom swego zaufanego w Petersburgu, Levesona Gowera Granvilla, Pitt bał się, aby dużej Polski, powstałej z ziem trzech zaborów, nie zagarnął car lub książę Konstanty. Trzeba się zgodzić z poglądem, że: „Koncepcji Pitta nie cechowała

---

<sup>65</sup> Tekst instrukcji: B. Cz., rkps 5227: Papiery dyplomatyczne 1804-1805 r.; ibidem, rkps 5226, s. 221-491 zawiera dodatkowe instrukcje dla Nowosilcowa; F. Martens, op. cit., t. XI, s. 84 i n.

<sup>66</sup> B. Cz., rękopisy: 5227 i 5226, op. cit.; por A. Trachevskij, „Sbornik Imperatorskago Russkago Istoriceskago Obscestva”, t. 77, St. Petersburg 1890 – 1891, s. 749; J. Holland Rose, *Documents relating to the Rupture with France in 1793*, „The English Historical Review”, t. 27, R.: 1912; idem, *Select Despatches from the British Foreign Office. Office Archives to the third of Coalition 1804 – 1805*, t. VII, London 1904, s. 39-40.

<sup>67</sup> O. Browning, op. cit., s. 36.

<sup>68</sup> Warren do Hawkesbury;ego 5.03.1803 i 24.04.1803 r.: B. Cz., rkps 1985: Kopie i wyciągi z korespondencji z Sardynią, z Rosją i z przedstawicielami Wielkiej Brytanii (...), 1800-1814, t. III, s. 17-19 i n.; ibidem, rkps 5470; Listy Gowera do ks. A. J. Czartoryskiego, M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity, 1770-1861*, Princeton-London 1955, s. 28.

specjalnie żadna czułość do narodowości” (obcej), a zimny rachunek polityczny i gospodarcze racje korzystne dla Brytanii<sup>69</sup>.

Dlatego misja Nowosilcowa w 1804 r. w Londynie nie mogła przynieść spodziewanych przez Czartoryskiego korzyści. Poza pobiciem i przywróceniem Francji dawnych granic, abstrahując już od zapędów cara do władzy nad Konstantynopolem czy Gdańskiem, Pitt nie godził się na rolę Rosji – „arbitra cywilizowanego świata”, choć samą, znaną już wcześniej, koncepcję pokojowej współpracy narodów – akceptował<sup>70</sup>. Stąd tve na propozycję Nowosilcowa Petersburg otrzymał z Londynu 19 stycznia 1805 r. bardzo wyważoną odpowiedź, uwzględniającą wszystkie wyżej wspomniane zastrzeżenia odnośnie do planu Czartoryskiego<sup>71</sup>.

Po misji Nowosilcowa ks. Adam Jerzy przystąpił jeszcze w 1805 r. do opracowania nowego, szerokiego planu politycznego dla Rosji, sprecyzowanego ostatecznie w Puławach (car był w Puławach 30 września). Plan ten Czartoryski uznał za szczyt swoich „polskich” zabiegów w służbie rosyjskiej, zaś Prusy ochrzciły go „Planem mordu Prus”. 11 kwietnia doprowadził do układu z Wielką Brytanią, opracowanego wspólnie z Leveson-Goverem i Charlesem Stuartem. Była to „Angielsko-rosyjska konwencja sojusznicza o środkach przywrócenia pokoju w Europie”<sup>72</sup>. Sprawa polska w omawianym dokumencie została poruszona marginalnie, gdyż najważniejsze dla układających się stron było stworzenie trzeciej koalicji antynapoleońskiej przez Wielką Brytanię, Rosję i Austrię. „Konwencja” proponowała Prusom wejście zbrojne do koalicji, co by oznaczało porzucenie przez Berlin wygodnej, neutralnej pozycji. W przypadku zgody Prus – sprawa Polski schodziła na dalszy plan. Przy sprzeciwie Berlina, a tego się właśnie Czartoryski spodziewał, Rosja miała zaatakować i pokonać Prusy. Aleksander I, niejako uprzedzając Napoleona, w zdobytej Warszawie miał się ogłosić królem Polski, do której natychmiast lub nieco później zostałyby przyłączone ziemie polskie sprzed 1772 r. Poparcie cara przez Polaków dałoby szansę na uzyskanie od Austriaków Galicji: może za część Śląska lub też np. za Bawarię<sup>73</sup>. Jednakże „Plan

<sup>69</sup> B. Cz., rkps 1985, op. cit., s. 31-33, 37 i n.; por. ibidem, rkps 5470; H. Temperley and L. Penson, *Foundations of British Foreign Policy from Pitt (1772) to Salisbury (1902)*, Cambridge 1938, s. 9.

<sup>70</sup> Koncepcje te były znane co najmniej z idei Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Por. E. M. A. Lipson, op. cit., s. 211-214.

<sup>71</sup> Memorandum Pitta z 19.01.1805 r.: *British Diplomacy (1813-1815). Selects Documents*, wyd. C. K. Webster, London 1921, s. 389-394; A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 231.

<sup>72</sup> *The Parliamentary Debates from the year 1803 to the Present Time*. Wyd. Thomas C. Hansard, t. VI, London 1812, s. I-VII; Treść układu A. A. Lobanow-Rostovsky, *Russia and Europe, 1789-1825*, Durham 1947, s. 83-84.

<sup>73</sup> Zob. A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 245; A. A. Wasilczykow, *Siemieystvo Razumowskich*, t. IV, Petersburg 1894, cz. 2, s. 73; J. Skowronek, op. cit., s. 226.

ten upadł: wpływ pruski wziął górę nad polskim” – powiedział z żalem ks. Czartoryski<sup>74</sup>.

#### 4. Anglicy wobec spraw polskich (1806 – 1807)

Katastrofa III koalicji pod Austerlitz (2.12.1805 r.) i zawarty dziesięć dni później pokój Napoleona z Austrią w Presburgu, zamknęły okres największych wpływów ks. Czartoryskiego na kierunki rosyjskiej polityki. Polak na własną prośbę, wskutek zasadniczych rozbieżności między nim a carem, otrzymał dymisję dekretem z 17/19 czerwca 1806 r.<sup>75</sup>. Klęska IV koalicji zakończyła się układem w Tylży (7.07.1807). Anglia niewiele tu mogła zmienić. Sprawy polskie zeszyły na dalszy plan. Głównym problemem dla rządu angielskiego w latach 1806–1807 były trudności ekonomiczne jako następstwo przedłużających się zmagania z Napoleonem, ograniczenia w handlu z powodu blokady i nieustanny wzrost wydatków na wojska własne i sojuszników. Spadły obroty w wymianie towarowej Brytanii z krajami zza Kanału, spadł też import. Znamienne, że tonaż statków przybijających do wybrzeży i odpływających nie uległ w tym czasie zasadniczym zmianom<sup>76</sup>. Zmniejszony dochód narodowy nie pokrywał wydatków, potęgując paraliż finansowy. Anglia „dorobiła się” w tym czasie długu w wysokości 250-280 mln £<sup>77</sup>. Rząd powiększał inflację przez drukowanie nowych banknotów. Na tle pogarszających się warunków bytowych nasilały się zaburzenia społeczne przeciwko rządowi, wojnie, nędzy, podatkom, zamykaniu manufaktur, bezrobociu i braku poczucia stabilizacji. Ich przejawem był zwłaszcza: „bunt” tkaczy szkockich oraz robotników w wielu ośrodkach przemysłowych<sup>78</sup>.

Po swej dymisji A. J. Czartoryski nie opuścił Petersburga. Nadal pracował w Senacie, Radzie Państwa, był kuratorem Okręgu Szkolnego,

<sup>74</sup> A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 244 i n.; B. Zaleski, *Księcia Czartoryskiego...*, s. 30.

<sup>75</sup> Por. Czartoryski do S. Woroncowa z Halicza (6.12.1805 r.): B. Cz., rkps 1985, op. cit., s. 533 oraz Gower do Foxa (17.07.1806), s. 621; ibidem, rkps 5462, op. cit.: Nowosilcow do Stroganowa (17.05.1806), s. 145; ibidem, rkps 5534, s. 129-140: Korespondencja Fryderyka Gentza z ks. A. J. Czartoryskim z lat 1805 – 1807; A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. II, s. 61-64.

<sup>76</sup> Por. „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”, t. II, R.: 1835, s. 324; *English Historical Documents...*, t. XI, s. 550-1; „The Monthly Review”, t. IV, London 1901, s. 58; M. Żywczyński, *Napoleon i Wielka Brytania*, [w:] *Europa i świat w epoce napoleońskiej*, pod red. Moniki Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1977, s. 316.

<sup>77</sup> Nieprawdziwe dane rządowe: „Gazeta Korespondenta...”, R.: 1804, s. 1402 oraz polemika lorda Castlereagh’a w Izbie Gmin 20.06.1805 r. z lordem Grey’em na temat stanu państwa: *The Parliamentary Debates...*, ser. I, t. V (1805), s. 490-518; A. F. Fremantle, op. cit., t. I, s. 413 i t. II, s. 152-153.

<sup>78</sup> Koszty utrzymania i inflacja w Brytanii: W. W. Rostow, *British Economy of the 19-th Century*, London 1948, s. 13-16, 114 i n.; L. Levi, op. cit., s. 69-79.



pisał sprawozdania ze swej działalności ministerialnej, tłumaczył przyczyny klęski III koalicji. W sprawach polityki rosyjskiej starał się oddziaływać na cara i nowego ministra spraw zagranicznych, barona Andrzeja Budberga lub na jego „towarzysza”, Aleksandra N. Sałtykowa. Czynił to głównie za pomocą memoriałów i propozycji, których ważnym współautorem był Scipione Piattoli, ksiądz i działacz polityczny z okresu Sejmu Czteroletniego<sup>79</sup>. Omówię jeden z nich, a mianowicie „Memoriał o konieczności uprzedzenia Napoleona w sprawie polskiej” (z 5.12.1806 r.). Książę przewidywał marsz 200-tysięcznej armii rosyjskiej aż do Odry, ogłoszenie się cara królem Polski, proklamowanie jej wskrzeszenia. „Zamiast pilnować tego kraju [...], mielibyśmy ludność gorliwie rzucającą się do walki...” – dowodził Polak<sup>80</sup>. Wszystkie wypowiedzi ks. Adama z tego czasu akceptują jedno: ogłoszenie powstania Polski miało być nie celem, a metodą działania cara. W ten sposób chciał „zmiękczać” opory kół dworskich w Petersburgu, nastawionych antypolsko<sup>81</sup>. Swoimi koncepcjami zdołał zainteresować angielskiego charge d'affaires, sir. Ch. Stuarta, ambasadora Leveson-Gowera Granville'a, nade wszystko zaś wojskowego attache, Roberta Wilsona, przyjaciela Polaków.

Z poufnego listu Ch. Stuarta do lorda Viscount Howicka (Petersburg, 29.12.1806) dowiadujemy się: „W odniesieniu do sprawy Polski książę na pewno się myli, jeśli sądzi, że Francja kiedykolwiek pozwoli, aby kraj ten pod formą niezależnego królestwa stał się częścią Rosji, lub że Bonaparte jest skłonny wejść w jakiegokolwiek porozumienie, które by nie wykluczało ustanowienia takiej ewentualności<sup>82</sup>.”

Podobna niewiara w realność planu Czartoryskiego cechowała właściwie wszystkie czynniki angielskie, które były świadome, iż ogłoszenie Polski pod berłem cara w sposób ewidentny go osłabi. Ten, zgodnie z opinią Andrzeja Budberga, postanowił bronić stanu posiadania Rosji, ale królem Polski się ogłosił, a „uprzedzenia” Napoleona w tym względzie nie uznał za konieczne<sup>83</sup>.

<sup>79</sup> Zob. B. Cz., rkps 5229, s. 185: Papiery dyplomatyczne, 1806, t. II; E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1962, s. 27-29.

<sup>80</sup> „Memoire sur la necessite de retablir la Pologne pour prevenir Bonaparte”: B. Cz., rkps 5230, t. III, s. 9-25: Papiery dyplomatyczne 1808 r.; ibidem, rkps 5229, op. cit., t. II, s. 36-39 oraz rkps 5231, s. 137-147: Papiery dotyczące się ogłoszenia Aleksandra I królem Polski w latach 1806-1810; Czartoryski do Aleksandra I 2.11.1806, brulion i kopia: B. Cz., rkps 1039, „a” i „c”: Pisma polityczne ks. A. J. Czartoryskiego; A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. II, s. 87-94; M. Loret, *Między Jeną a Tylżą, 1806 – 1807. Monografie...*, t. II, Warszawa, s. 45 i n.

<sup>81</sup> Zob. „Cyrkularz ks. A. J. Czartoryskiego do niektórych znaczniejszych osób w Polsce”: B. Cz., rkps 5231, op. cit.; ibidem, rkps 5279, s. 39-45: Papiery dyplomatyczne, 1807-1810. Pisma dotyczące polityki zagranicznej Rosji i sprawy polskiej.

<sup>82</sup> Zob. E. Wawrzkowicz, *Anglia...*, s. 8; B. Cz., rkps 1985, op. cit., s. 648.

<sup>83</sup> Odpowiedź cara na memoriał (z 5.12.1806 r.): A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, t. II, s. 92-93; zob. B. Cz., rkps 5279, op. cit., s. 41-45 oraz rkps 5229, op. cit., s. 339-348; J. Skowronek, op. cit., s. 286.

Układ w Tylży wytrącił Rosję z zespołu sojuszników Brytanii, chociaż wierzono tutaj, iż jest to stan chwilowy. Sam Aleksander I – swymi religijnymi i moralnymi zasadami – wywarł duże wrażenie wśród poważnej części społeczeństwa angielskiego<sup>84</sup>. W tej sytuacji opinie Londynu na temat spraw polskich (1806 – 1807) formułowano tak, by nie drażniły Rosji ani innych państw, będących (zwłaszcza po podpisaniu układu w Tylży) kandydatami do dalszej współpracy z Londynem. Księstwo Warszawskie rodziło się w porozumieniu z carem. Skoro godził się on, przynajmniej doraźnie, z faktem istnienia Polski w takiej postaci, Anglia, czekając na rozwój wydarzeń, nie musiała protestować. Absorbowały ją zresztą w dalszym ciągu sprawy wewnętrzne i obrona własnego kraju przed Napoleonem. Trafnie ujął to hr. Władysław Zamoyski, mówiąc o stosunku ks. Wellingtona (A. Wellesleya) do Polaków: „O Polsce oczywiście mało wiedział, a zdaje się, iż nie chciał wiedzieć nic więcej nad to, co zapamiętał o Polakach. Wiedział, że walcząc pod Napoleonem w niejednym z Anglikami spotkaniu odznaczali się bitnością i że następnie Polska wraz z Napoleonem pokonana, stała się w 1815 r. narzędziem w ręku cara, dodając mu potęgę, którą cała Europa czuła się zagrożona”<sup>85</sup>. Ten uproszczony obraz znajdował uznanie w wielu kołach rządzących nad Tamizą. Anglikiem, który zdawał się lepiej rozumieć rolę istnienia niepodległej Polski dla utrzymania równowagi politycznej w tej części Europy, był W. Pitt Młodszy z nieliczną grupą polityków brytyjskich. Wśród tych ostatnich znajdował się niewątpliwie wypróbowany przyjaciel Polaków, a zwłaszcza ks. Czartoryskiego – Robert Wilson, wspominany już angielski sprawozdawca w Petersburgu, przeciwnik Francji, zasadnie nazywany „błędnym rycerzem antynapoleońskiej koalicji”. Uczestniczył on w wielu kampaniach przeciw Bonapartemu (Hława Pruska, Holandia, Egipt), a także w Irlandii przeciw powstańcom. Wilson był politycznie reprezentantem drugorzędny, ale przez swoje zażyłe stosunki z atamanem dońskich kozaków, gen. Matwiejem Płatowem, gen. Leoncjuszem Benningsenem, N. Wiktorem Koczubejem, i N. Nowosilcowem oddawał sprawie polskiej znaczne usługi<sup>86</sup>. W swej działalności dyplomatycznej popierał plany Czartoryskiego utworzenia Polski pod auspicjami Romanowów<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> Por. M. S. Anderson, *British Public Opinion and the Russian Campaign of 1812*, „Slavonic Review”, 1956, t. 34, s. 408-421.

<sup>85</sup> W. Zamoyski, gen., *Pamiętniki, 1803 – 1868*, t. III, Poznań 1914, s. 15.

<sup>86</sup> Zob. H. R. Wilson, *Life of General sir Robert Thomas Wilson*, t. II, London 1862; Z. Taźbierski, *Europejska polityka Williama Pitta w okresie rozbiorów*, „Kwartalnik Historyczny”, R.: 88, 1981, nr 5, s. 647-656.

<sup>87</sup> Patrz R. Wilson, *Narrative of Events*, London 1859; idem, *Brief Remarks on the character and composition of the Russian Army, and a Shitsch of the Compain in Poland, in the years 1806 and 1807*, London 1810; E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa polska, 1813 – 1815. Monografie z zakresu dziejów nowożytnych*, t. 18, Warszawa 1919, s. 11 i n.

Wielokrotnie w listach i wypowiedziach ustnych R. Wilson gwarantował: „W żadnym razie Anglia nie opuści Polski i pracować będzie nad jej wskrzeszeniem”; „Naród angielski domaga się odbudowania jej [Polski – Z. T.], a naród znaczy tam wiele”<sup>88</sup>. Ów szczerzy przyjaciel sprawy polskiej najwyraźniej własne opinie i opinie wąskiego grona Brytyjczyków brał za rzeczywistość. Nie znał wielu tajników dyplomacji londyńskiej. Nie pojmował, iż w polityce Wysp kierowano się nie uczuciami, a chłodną kalkulacją własnych zysków i spodziewanych strat.

Polacy ze swą tragedią narodową rozbiorów – mimo wyrazów współczucia, a nawet poparcia ze strony angielskiej opinii publicznej – w owym bilansie znaleźli się także po stronie strat. To dlatego rząd Wielkiej Brytanii nie podejmował zdecydowanych interwencji dyplomatycznych w kwestiach Polski. Trudno z całym przekonaniem orzec, iż ks. Adam Jerzy nie rozumiał tej prawdy<sup>89</sup>. W listach do rodziny uskarżał się na utrudnienia w swej propolskiej działalności<sup>90</sup>. Stąd jego ostrożne działania na tym polu, sygnalizowane mimochodem. Można się spierać, czy wysiłki A. J. Czartoryskiego do 1807 r. przyniosły jakieś rezultaty<sup>91</sup>, ale to już odrębne zagadnienie.

#### ABSTRACT

In der Auseinandersetzung hat der Autor ein historisches Material dargestellt, das das Verhältnis von Großbritannien der polnischen Situation gegenüber nach der dritten Teilung Polens (bis 1807) betrifft. Ein Argument dafür, dieses Thema zu behandeln, ist die Tatsache, dass diese Problematik in den historischen Quellen und Bearbeitungen sehr zersplittert, fragmentarisch, fast marginal und ohne Syntheseveruche betrachtet ist.

In der vorliegenden Arbeit entsteht deshalb die Tendenz, die einzelnen Probleme zu ordnen und zu synthetisieren. Der Autor versucht, folgende Frage zu beantworten: War es überhaupt möglich und wenn ja, dann in wie weit, dass sich London damals aktiv für Polen erklärt, indem es auch Rücksicht auf seine eigenen Probleme und damalige Ziele genommen hat.

<sup>88</sup> R. Wilson, *Narrative...*; E. Wawrzakowicz, *Anglik...*, s. 318, 329.

<sup>89</sup> Zarzut nierozumienia: J. Skowronek, op. cit., s. 328-332.

<sup>90</sup> Np.: w liście do matki 6.05.1807 r.: B. Cz., rkps 816, s. 4, 6, 9; Listy ks. Adama J. Czartoryskiego do członków rodziny; ibidem, rkps 819; List z tego dnia do ojca.

<sup>91</sup> Próby ocen np. Archiwum Zakładów Narodowych im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 5589, I: A. Derkacz, *Polityka wschodnia Rosji pod kierunkiem ks. Adama Czartoryskiego, 1802-1806*, k. 101, 106-108; H. Beeley, *A Project of Alliance with Russia in 1802*, [w:] „The English Historical Review”, t. 49, R.: 1934; S. Askenazy, *Czartoryski ministrem rosyjskim, Wczasy Historyczne*, t. I, Warszawa 1902.